

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odroczeniem numerów w administracji „Echo”... 2 zł. 50 gr.
Odroczenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rokopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

ECHO

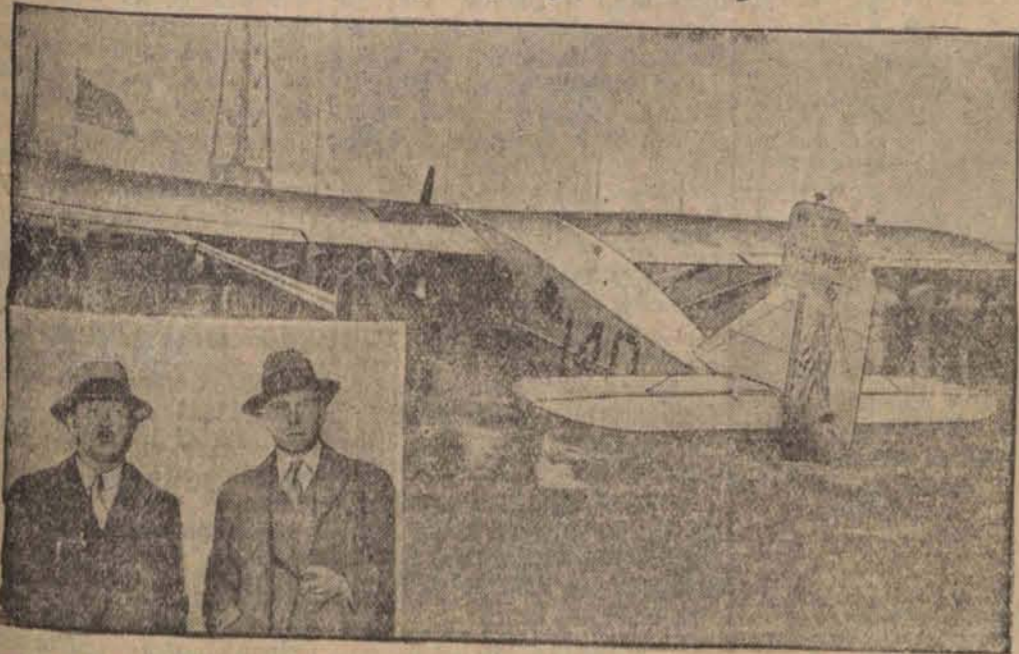
Rok VI, № 302.

Łódź, Wtorek 4 listopada 1930 r.

Ceny ogłoszeń.

Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajnie 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójcolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Nowi zwycięzcy Atlantyku.



Samolot „Columbia”, na którym wczoraj dokonali lotu z Ameryki do Europy. Obecnie po raz drugi przeleciał przez Atlantyk do Europy. U dołu dwaj kapitanowie: Boyd i Connor, którzy dokonali przelotu.

Strzały do policji na Placu Bankowym. Policjant i student ranni.

Warszawa, 4. 11. (Od wł. kor.) — Na Placu Bankowym komuniści warszawscy dokonali wczoraj wieczorem zamachu na posterunkowego policji Feliksa Kurylko, jako odwet za zatrzymanie dwóch wyrotowców. Tło tego zamachu przedstawia się następująco:
Na Placu Bankowym zebrało się wczoraj o godzinie 7 wieczorem kilkadziesiąt wyrotków, którzy zgrupowawszy się na chodnikach zaczęli wznosić głośne okrzyki antypaństwowe. Następnie ruszyli oni w kierunku więzienia przy ulicy Długiej, aby tam w dalszym ciągu demonstrować. Po drodze natknęli się na policjanta Feliksa Kurylko, którego usiłowano rozbroić. W

tym czasie autobusem linii 2 — przejeżdżał policjant z oddziału konnego Ludwik Gawroński, który widząc Kurylko w opresji, wyskoczył z samochodu i z obnażoną szablą począł płażować po głowach wyrotowców. Odwaga policjanta przestraszyła do tego stopnia wyrotków, że odstąpili od Kurylki i rzucili się do ucieczki, aby tylko uniknąć zbytniego kontaktu z rozdrażnioną szablą posterunkowego Gawrońskiego udało się dwóm przytrzymać. Aresztowanych oddał w ręce miejscowego posterunkowego Feliksa Kurylki. Gawroński mimo, iż przywrócił porządek i rozpedził demonstrantów, nie chciał jednak pozostawić swego towarzysza bez opieki i, zawoławszy dorożkę, — wsiadł wraz z nim i aresztowanymi, każąc jechać do komisariatu.

la św. Rocha. Ciężko ranny w ramieniu posterunkowy Kurylko znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus.

POŚREDNICTWO AMERYKI.



Hugh Gibson, ambasador amerykański w Belgii, przewodniczący amerykańskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową w Genewie, otrzymał od prezydenta Hoovera polecenie doprowadzenia do zgody między Włochami a Francją w kwestii rozbudowy floty.

Wykrycie zakonspirowanej drukarni.

Wilno, 4. 11. (Od wł. kor.) Nocy ubiegłej z polecenia władz sądowych dokonano rewizji u osób podejrzanych o należenie do komunistycznej partii Zachodniej Białorusi. W czasie rewizji ujawniono wiele materiału kompromitującego. Ogółem aresztowano 10 osób. W mieszkaniu u jednego z komunistów znaleziono dobrze zakonspirowaną drukarnię.

Bestjańska zbrodnia kmiotka. Zemsta za zlicytowaną ziemię.

Łódź, 4 listopada. — W dniu wczorajszym wieś Józefów, gm. Trójcy w Kaliszu, była terenem bestjańskiej zbrodni. Gospodarz niejaki Michał Kęs przed miesiącem z pułki sprzedał grunt od niejakiego Bolesława Frączkowskiego. Frączkowski nie mógł przetrzeć się ze stratą ziemi i postanowił się zemścić. Wczoraj po południu, gdy Kęs przelał na polu swoje narzędzia, Frączkowski i zaczął mu zadawać ciężki i szpadlom. Kęs zbroczony krwią uciekł na ziemię Frączkowskiego. W godzinie później leżącego Kęsa znaleźli sąsiedzi. Wezwany lekarz z Belchatowa stwierdził u niego złamanie kości żeber oraz ciężkie rany wewnętrzne przewieszono w sta-

nie beznadziejnym do szpitala św. Trójcy w Kaliszu. Zawiadomiona o zbrodni policja wykryła niebawem zabójcę, któremu odebrano skrwawiony szpadel. Bolesława Frączkowskiego osadzono w więzieniu.

Rozwiązanie rady miejskiej w Będzinie.

Sosnowiec, 4. 11. (Od wł. kor.) — W dniu dzisiejszym oczekiwane jest rozwiązanie rady miejskiej i magistratu w Będzinie. Tymczasowym komisarzem rządowym zostanie p. Rzeckowski, urzędnik Izby Handlowo-Przemysłowej w Sosnowcu.

Zaduszki na Starym Cmentarzu.



Tłumy rodzin w głównej alei Starego Cmentarza w Dnie Zaduszynym.

Żagwie sabotażu na Wołyniu. Zdemaskowany plan U.O.W.

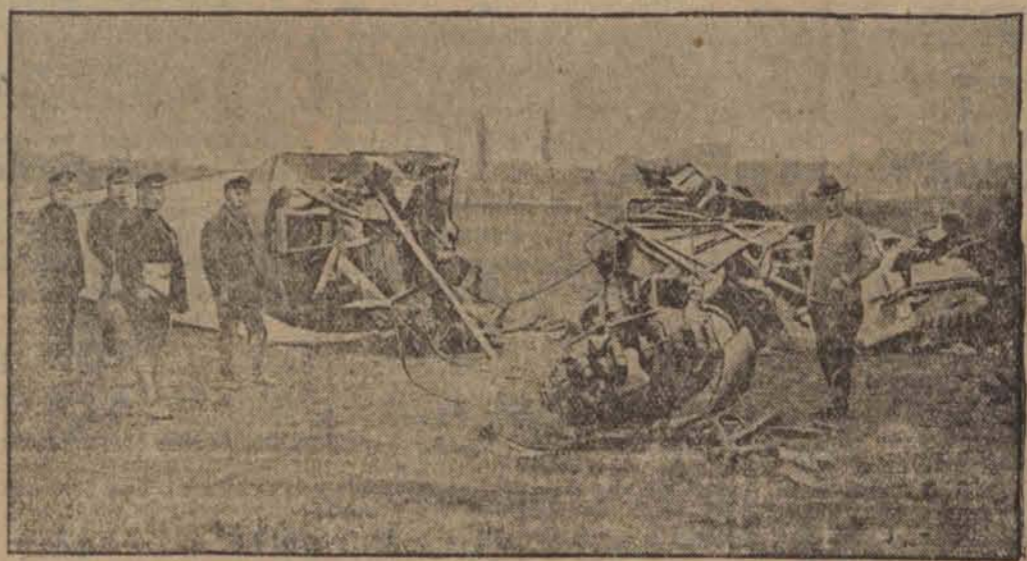
Łuck, 4. 11. (Od wł. kor.) — Ukraińska Organizacja Wojskowa, która okryła się hańbą pod paleni w Małopolsce Wschodniej utworzyła swoje jacejki na Wołyniu dokąd przeniesiono żagwie sabotażu. Władze policyjne szybko jednak wpadły na ślad zbrodniarzy i aresztowały w kilku powiatach sztab wołyńskiej UOW. Do więzienia rówieńskiego przewieziono zgorą 20 osób między innymi byłego posła ukraińskiego Aleksandra Drozdowskiego, kandydata z listy Bloku Białorusko-Ukraińskiego Antoniego Niwińskiego oraz b.

członka rówieńskiego sejmiku Ostapczuka.

Szkoła tańca w Lipińskiego Traugutta 1.

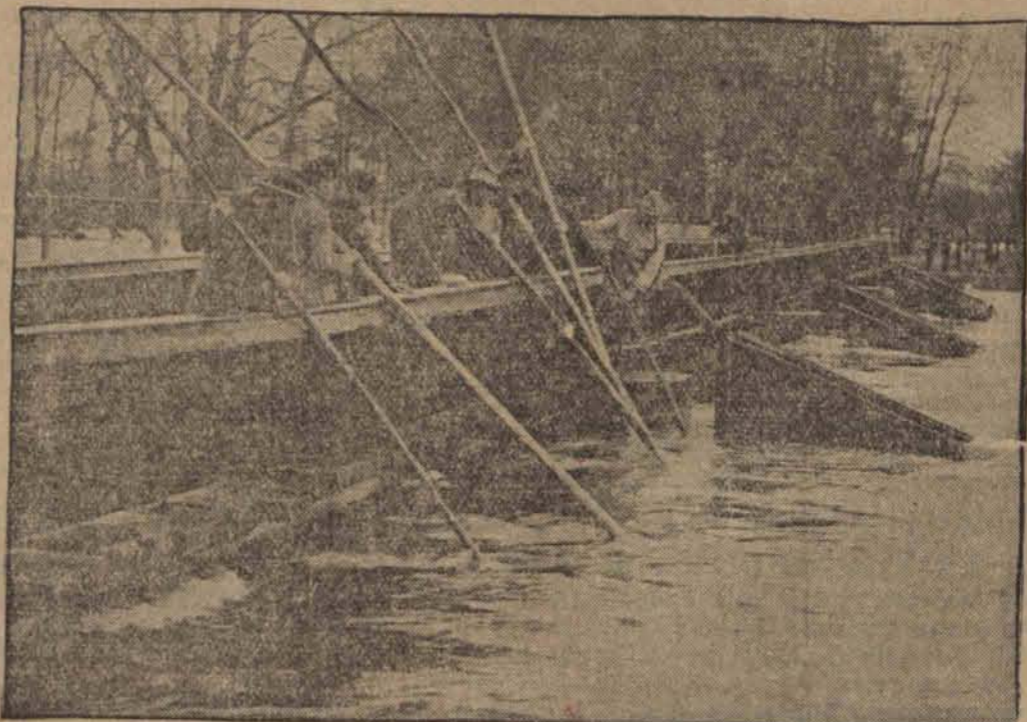
(Grand Hotel) Wykłady oraz lekcje praktyczne Zapisy: 11—1 1/2 i od 6—9 wiecz.

Katastrofa samolotowa.



Szczątki szwajcarskiego samolotu pasażerskiego, który podczas gwałtownego wiatru uderzył w komin fabryczny w pobliżu Essen w Niemczech, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Ratowanie mostu na Śląsku.



Woda z trudem przeciska się pod mostem, co spowodowało zalanie i naruszenie konstrukcji. Mieszkańcy okolicznych miejscowości z przepychając drogę kłodymi i innymi przedmiotami, starają się uratować kawałki drzewa.

Przerwanie stawu na Odrze.



Pod młastem Brieg (Brzeg) przerwa-| metrów, co spowodowało zalanie| ła się tama na Odrze szerokości 70| przyległych pól.

Dźwiękowy teatr świetlny „CASINO”
Dziś wielka premiera!
WILMA BANKY w swej jedynej kreacji dźwiękowej i ostatnim filmie, przed przetrzcieniem się na deski sceniczne ilustrującym dzieje węgierskiej emigrantki w Ameryce p. t.
Raj zakochanych
pg. pow. „Jak w niebie”
JAMES HALL
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wiecz.

atr Rewj
y Wiecz
ika 16. Tel.
wajami 5, 6, 8.
godz. 8 i 10
O DLA
PROSŁY
raczy toz
rozrywki
Święty p
ny: — Świę
ny: — Probos
olka parada
ładz.
klich: — W
yl cyrkowych
mans nad Rlo
ganin.
nal wśród bur
r: — Tylko
rzyna I.
Parada miłob
— Gdy męcz
dorostych;
— dla młoda
Pod znakiem
ślawak jazzba
pokonił za mi
odzieciel.
— Najwięk
straceńców
leżnicza jaz
lebezpieczny
pogonił za m
elner z most
za”.

Katastrofa samochodowa ociemniałego inwalidy. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Łódź, 5 listopada. Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Pabjanów - Edehatów, pomiędzy ws. Kalduny i Belszów, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Taksówką, prowadzoną przez szofera Tadeusza Rapalczyka, z mieszkańcem w Łodzi i ciemnym wpatwieniem Janem Kowalskim, ociemniałym inwalidą, pewnej chwili ukazał się na

ściele zdążający w kierunku Łodzi autobus. Szofer Rapalczyk przy wymijaniu autobusu wpadł na przydrożny rowek. Inwalida Kowalski radowo opadł ciężko o brawa ciała. Ciężko wypadku przewieziono go do szpitala w Belszowie. Szofer Tadeusz Rapalczyk przedzierał się z katastrofą bez szwanku.

Celny strzał z karabinu położył trupem uciekającego komunistę.

Łuniniec, 4. 11. (Od wł. kor.) — Stojący na wrocie w osadzie Bostyn pod Łunincem posterunkowy policji Pawlak zatrzymał z paczką bibuły komunistycznej sekretarza miejscowej gminy i jaczekki komunistycznej, Grzegorza Czajko. Zatrzymany

stawił opór i usiłował policjanta rozbroić. Gdy posterunkowy uchwycił się od napastnika, ten zaczął uciekać. Wówczas posterunkowy Pawlak wystrzelił z karabinu, kładąc Czajkę trupem na miejscu.

Całe śródmieście skanalizowane! Pozostały jeszcze peryferie.

Łódź, 4 listopada. Sprawa budowy kanalizacji w Łodzi posuwała się, mimo dość trudnych warunków finansowych miasta o tyle naprzód, że dziś śmiało już powiedzieć można, iż prawie całe śródmieście zostało skanalizowane.

W Starem Rokicciu odkupione zostały przez miasto grunta Józefa Bednara za sumę 630 zł. 30 gr., w Lublinku od sukcesorów Antoniego Marczyka za sumę 4.488.80 zł., we wsi Retkim zaś odkupiono grunta sukcesorów Michała Musiała za sumę 129 zł. 30 gr.

Roboty prowadzone na kilku jednocześnie odcinkach w przyszłym roku ześrodkowały się bardziej na bocznych ulicach, a w szczególności zaś poza miastem, a więc na Starem Rokicciu gm. Brus powiatu łódzkiego, w Lublinku gm. Widzew powiatu łódzkiego i we wsi Retkinia, gm. Brus pow. łódzkiego.

Roboty na tych nowozakupionych terenach rozpoczną się z wiosną przyszłego roku.

Gen. Górecki wyjeżdża do Paryża.

Warszawa, 4 listopada. (Od wł. kor.) Prezes Federacji Polskiej Związków Obrońców Ojczyzny generał Roman Górecki udaje się w tych dniach do Paryża na posiedzenie międzywójnej federacji b. kombatanów. Wraz z gen. Góreckim wyjeżdżą 14-tu delegatów.

W związku z powyższymi robotami w wyżej wymienionych miejscowościach bawiła niedawno komisja, która miała za zadanie wybranie odpowiednich terenów pod te roboty i ewentualne wejście w kontakt z przedstawicielami tych gruntów dla wykupienia ich przez miasto.

Jak się obecnie dowiadujemy Magistrat m. Łodzi dokonał już zakupu terenów pod budowę urządzeń kanalizacyjnych.

Nieudany zamach G.P.U. na polskiego obywatela. Trzej awanturnicy skazani zostali na dożywotne więzienie.

Wilno, 4. 11. (Pat.) — W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi i Pawłowi Szukalskim i Janowi Kapuście, którzy na żądanie mińskiego GPU

wszystkich na bezterminowe więzienie.

NIUDANA REWOLUCJA PANGALOSA.



General Pangalos, b. dyktator Grecji usiłował wykorzystać wyjazd Venizosa do Angory w celu proklamowania dyktatury. Spisek został jednak wykryty i Pangalos wraz ze swymi poplecznikami znalazł się znowu w więzieniu.

dokonałi zamachu na właściciela majątku Tiumoszczyzna Jana Kulikowskiego w celu porwania go i oddania w ręce katów bolszewickich. Ziemiannin Jan Kulikowski, podczas ostatniej wojny jako dowódca oddziału partyzantów za

dotkliwie porażki niektórym pułkom czerwej armji. GPU, korzystając z bliskiego sąsiedztwa majątku sławnego partyzanta z granicą sowiecką, obiecało oskarżonym za dostarczenie Kulikowskiego wypłacić

30 tysięcy rubli. „Zacna” trójka olśniona tak poważną sumą, otoczyła p. Kulikowskiego w lesie i pod groźbą rewolwerów kazała mu przejść przez granicę.

Na szczęście na scenę tę na tknął się patrol KOP-u, który awanturników aresztował. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał

O 33 wypadki zachorowań mniej... Walka z chorobami zakaźnymi.

Łódź, 4 listopada. Jak nas informuje Wydział Zdrowotności Publicznej — w ostatnim tygodniu zaobserwowano znaczne zmniejszenie się zachorowań na choroby zakaźne.

Zmniejszenie się chorób zakaźnych jest niewątpliwie wynikiem racjonalnej i skutecznej akcji zwalczania i zapobiegania tym straszliwym chorobom.

Podczas gdy w tygodniu poprzednim wypadków takich zanotowano 176, tydzień ubiegły przyniósł

tylko 143 wypadki.

Przym. wśród wszystkich chorób zakaźnych dzieł widać jeszcze szkarlatyna, której zanotowano w ubiegłym tygodniu 83 wypadki (poprzednio 95).

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Dolej idzie błonica (difteryt) — 25 wypadków (poprzednio 36), dur brzuszny — 16 wypadków (poprzednio 29 wypadków) czerwotka — 1 wypadek; róża — 9 wypadków, gorączka płożowa — 5 wypadków i wreszcie odra — 4 wypadki.

Łódź, 4. 11. — W dniu wczorajszym, około godziny 7 wieczór w podwórzu przy ulicy Li-manowskiego 26, napadnięta przez nieznaną sprawcę odniosła ranę kłutą głowy z uszko-dzeniem czaszki 37-letnia Kune-gunda Zewczak, robotnica, zamieszkała przy ulicy Sztarka 57 (na Bałutach).

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł

Trup mężczyzny na plaży. Po dwóch tygodniach rzeka wyrzuciła topielca.

Łódź, 4. 11. — Wody Prusny zgłowały mieszkańcom Piwnic smutną niespodziankę. Oto nad ranem nad brzegiem rzeki mieszkańcy natknęli się na zwłoki jakiegoś mężczyzny, wyrzucone z nurtów na plażę. Powiadomiona o wypadku policja weszła dochodzenie i

ustaliła, że jest to trup 32-letniego Romana Gulińskiego, szkałego na Rypinku, przed dwoma tygodniami zginął w stanie podchmielonym na Prosną — wpadł do toni. Trupa przewieziono do sekcjum miejskiego.

Podpalacze fabryki przed sądem. Początek sensacyjnego procesu.

Łódź, 4. 11. Dzisiaj o godzinie 10.30 rano w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się sensacyjna sprawa o podpalenie własnej fabryki Rubina, Kukiera i Sztajnarbera w celu otrzymania wysokiej premji asekuracyjnej.

W związku z tem dowiadujemy się, że lecnica ta nie będzie nosić charakteru nowej jednostki leczniczej, a będzie to III lecnica bałucka, która zmieniła tylko lokal.

Nowy lokal III-ej lecnicy Kasy Chorob. Jutro uroczyste otwarcie.

Łódź, 4 listopada. Jak już donosiliśmy jutro odbędzie się otwarcie nowej lecnicy Kasy Chorob przy ul. Łagiewnickiej.

W związku z tem dowiadujemy się, że lecnica ta nie będzie nosić charakteru nowej jednostki leczniczej, a będzie to III lecnica bałucka, która zmieniła tylko lokal.

Na 14-stu brudakach nałożono kary.

Łódź, 4. 11. W czasie nych inspekcji sanitarnych konywnych przez w zdrowotności publicznej tknięto się na posesje.

W związku z powyższymi Łódzkie Starostwo Grodzkie nałożyło ostre kary pieniężne na następujących właścicieli: Zajfera Wolfa (Lutomierska 30), Fuksa Chaima (Drewnowska 7), Kliczkowską (Drewnowska 7), Sandara (Drewnowska 7), Szoela (Drewnowska 7), Ra Berka (Drewnowska 7), cera Józefa (Aleksandrowska 59), Laksza Łajbusia (Brzezińska Nr. 32-34), Opatowskiego (Brzezińska 32-34), Jarowa Mikołaja (Fajtra-banowskiego Józefa 50), Wartoka Henscha (11), Zarzyckiego Antoniego (omerska 22), Przygodzkiego (11 Listopada 44).

Nafta w żołądku dziecka.

Zwczakową do szpitala Kasy Chorob przy ulicy Zagajnikowej.

W mieszkaniu przy ulicy 11 Listopada 52 dwuletni Lech Gasiorski, syn plutonowego, po zbawionym dozoru, napił się nafta. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłóka niu żołądka, pozostawił chłopca pod opieką rodziców.

CZARY

Dziś premiera! Wspaniały podw. program — „Czerwony Jeździec” Potężny dramat Cowboyski w roli g. JACK HOLT

II. „DUSZE W NIEWOLNI”

Dramat w 10 akt. w-g pow. Bol. Prusa. W roli g. Ludwika Zofia Batoryka (Mia Polonia 1930) Miesz. Cybulski, Alieja Halas. Początek seansów codziennie o godz. 4-ej, w soboty niedziela o godz. 4-ej. Na pierwszy seans ceny miejsc najniższe.

MIMOZA

Dźwiękowe Kino. Od wtorku, dnia 4 do poniedziałku dnia 10 listopada 1930 r. **Śpiewak Jazzbandu** Drugi wielki film 100%, śpiewno dźwiękowy fenomenalnego aktora i śpiewaka AL JOLSONA. Nad program: **Podatek dźwiękowy.** Początek seansów w soboty, niedziela i święta od godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15. Następnym program: **WESELE w HOLLYWOOD.**

Z. RAKOWSKI

Konstantynowska 9. Tel. 127-51. Specjalista chorób osza, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy.

KINO ZACHĘTA

Łódź, ul. Zgierska Nr. 26. Orkiestra pod kier. I. Stefańskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, a w soboty, niedziela i święta o godz. 12-ej.

„GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNIŁA”

Potężny dramat p. t. w rolach głównych: MAJA JACOBINI i FRANK LEDERER. Krótkie określenie filmu. Idź młodzież do młodoci. Rywalki. Kaidany małżeńskie. Tragedja starzejącej się kobiety. Młodość zwycięża. W piórkach rajskiego ptaka. Poznanie młodego porucznika w którym zakochuje się na tabół. Po 20 latach małżeństwa. Zdrada. Film ten trzyma widza w nieustannym napięciu od początku do końca.

Primeros

PREZERWATYWY

Dr. med. Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia ul. Południowa Nr. 28. tel. 201-93. od 8-11 rano i od 5-9 wiecz w niedziela od 9-1 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED. H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **wznowił przyjęcia przy ul. Cegielnianej Nr. 43** TELEF. 141 32 przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedziela i święta 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne

SAMOCHÓD Essex okazujący do sprzedania, Gdańska 82. OTOMANE skrzynkowa, tapczona, otomanę używana, robota lidna, tania sprzedam, Przemysłowa 160. 200 LITRÓW wyborowego dziennie z dostawą na miejscu nie sprzedam majątek ziemski. ZAKŁAD tapicerski B-c Gaba-wrot 8, poleca meble własnego robu oraz przyjmuje wszelkie wienia, przeróbki, odświeżanie kładanie firanek. IZAAK KLIM ul. Wólczańska 10, zgubił książeczkę wojskową w Kaliszu. PRZYBLAKAŁ się biały pies z nemi latami na głowie. Do odnalezienia u Ioka Alzenbarta, ul. Dolna zwrótem kosztów. MIECZYSLAW STARCZYŃSKI mieszkał w Łodzi, Bałucka Nr. 3, zagubił portfel z metryką, ołag rejestracyjny, tożsamość, rowerowa Nr. 7015. PRZYBLAKAŁ się pies mały podpalany. Ul. Krucza Nr. 28. POTRZEBNA dziewczyna z niem. Gdańska Nr. 5, pralni. KUCHNIA i pokój do wynajęcia raz u gospodarza, ul. Malinowa przy Aleksandrowskiej. SKRADZIONO w kinie „Kapitał” 2-go b. m. portfel z pieniędzmi i mentami na nazwisko Nicodan-dra. Szczególnie ważne świadectwo wojskowe 508. się o zwrot chociaż wymienionych dokumentów do administracji. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet. PORADA 3 zł.

Zima się zbliża

Zaopatrujcie się z awczasu w reszki towarów zimowych i białych w **KONSUMIE** PRZY **WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE** Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, białe, damską i męską, stołowe i pościelowe, materiały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonialne i t. p. Po urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń udziela się dogodnego kredytu.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz **LAMPĄ KWARCOWĄ. MONIUSZKI 5, tel. 170-50.** Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7 W niedziela od g. 11-1 w pol.

Dr. med. Różaner

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **ELEKTROTERAPIA.** ul. Narutowicza 9, tel. 128-98. (Dzielnia) Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 5-8 po pol.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po pol w niedziela i święta od 9-1 przed pol Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL

AKUSZERKA **CHOROBY KOBIECIE** godz. przyjęć od 3-5 po pol. **Pomorska Nr. 7, tel. 127-84.**

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarscy specjaliści **ZAWADZKA 1** asyana od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziela i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób **WENERYCNCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH** Badanie krwi i wydziela na syfilis i tryper. Konsultacja z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet. **PORADA 3 zł.**

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDZ - PIOTRKÓW

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne. **UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89** Przyjmuje do 10 rano i 4-8 wiecz w niedz. 11-2 po pol. Panie 4-5 dla niezamoż. **CENY LECZNIC**

Doktor Wołkowycki

Cegielniana 25, tel. 126-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9. W niedziela i święta od 9 do 1 w pol. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

PAN X Z TRUPIĄ GŁÓWKĄ.

Niezwykły połów policji.

W pobliżu miasta Chicago znajduje się wśród szerokich pól duża stodoła, ulubiona kryjówka włóczęgów i zbrodniarzy.

Policja przeprowadza tam od czasu do czasu małe oblawy. Przy takiej sposobności dokonała ona niedawno dobrego połówu. Wśród zwykłych włóczęgów i żebraków znajdował się także elegancko ubrany mężczyzna, który miał ze sobą rower i na akta. W kieszeni jego znalaziono narzędzia, służące włamaniom. Nieznajomy okazał się tego powodu

ogromne zdziwienie i oświadczył w sposób nader stanowczy, że niema pojęcia o tym, w jaki sposób te kompromiowane przedmioty znalazły się w jego ubraniu.

Oczywiście, iż policjanci nie dowolili się tem dziwnem wyznaniem. Badali dalej mężczyznę i zapytali go, czy już był kiedyś znowu popadł w nieznamy ogromny rozdrażnienie. Zaczęła mianowicie:

— Chyba w ten sposób popadam w konflikt z prawem. Ze względu na rowerze bez światełek słowa spowodowały, że jeden z policjantów rzucił spojrzem na rower i, jak urzędujątki przy rowerze niewielkiej wartości, posiadającej wygląd podobny do ślepych latarek, wyrwany przez włamywaczy, znalazła widniała na niej trupia główka. Teraz wiedzieli policjanci, kogo mają przed sobą: pana X, jednego z najbardziej sławnych i osławionych bandytów chicagowskich.

Wysokie góry przerzynają wyspę od północy do południa na przestrzeni niemal 400 kilometrów. Gęste, zdrowe lasy porośnięte lijanami, ozdobione tu i owdzie palmami, pokrywają zbocza gór, których wysokość dochodzi od 3000 do 4000 metrów.

Doliny są błogosławione pod względem urodzajności. Na północno-wschód od Hong-Kong udają się tu

banany, ananasy, ryż, trzcina cukrowa, gdyż klimat jest napoly tropikalny.

Dalsze poszukiwania okazały, że mister X prowadził życie podwójne, był bowiem również zbrodniarzem, na jakimś przedmiocie wyryta była stale trupia główka i wielkie X. W ten też sposób otrzymał tajemniczy baner, ta nazwę „Pana X”.

Historja, którą opisujemy, mogłaby się stać w znaczniejszej części doskonałym tematem dla kamedjopisarza.

Oto londyński urzędnik kolejowy, p. Jerzy Boyle młodzieńiec bardzo przystojny i elegancki, został przemieszony z powodu opieszłości w służbie do małego miasteczka Thorton. Przybycie wytwornej kawalerki wywołało

istną rewolucję w sercach przedstawicieli pięknej. Niebawem zaczęły się liczne zawikłania i awantury,

które wreszcie doprowadziły do katastrofy.

Najpierw podbił Boyle serduśko nadobnej żony miejscowego leciwego aptekarza, u którego wynajął pokój. Pani aptekarzowa pochwaliła się, że była najserdeczniejszą przyjaciółką, sędziwą, która również oczarowana urodą i wielkomięskim szykiem eleganta, postanowiła odbić amanta

przyjaciółce, co się jej też udało. Z kolei ten sam los spotkał żonę miejscowego pastora i młoda, o wybujałej fantazji, córce burmistrza.

A kiedy niebezpieczny urzędnik skierował swe zapędy ku najpiękniejszej z nich, żonie naczelnika stacji i zyskał jej wzajemność, opuszczona dama poróżniła się, a znając gwałtowny charakter naczelnika stacji, napisała doń

list anonimowy, uwiadomijający go o zdradzie.

Do tego miejsca wszystko brzmi, jak w komedji. Lecz dalszy ciąg jest mniej wesoły... — Oto naczelnik stacji udał się z wolwermem w reku do mieszkania urzędnika i strzelił do niego raniąc go poważnie, a następnie sam odebrał sobie życie.

Historje te żywo obecnie omawiają dzienniki londyńskie.

Piękna żona naczelnika stacji.

Niewesoły finał komedji.

Kulisy japońskiej tragedji na Formozie.

Wśród dzikich ścinaczy głów ludzkich.

Mozolna misja cywilizacyjna.

Łódź, 4. 11. — Depesze doniosły przed kilku dniami z Tokio o krwawym powstaniu, i jakie wybuchło na wyspie Formozie przeciwko Japończykom, — przyczem

około 200 urzędników i policjantów straciło życie.

Ta krótka wiadomość nie odzwierciedla w całości dramatycznej walki, którą od wieków toczą pierwotni mieszkańcy tej wyspy, t. zw. „łowcy głów ludzkich” przeciwko kolejnym najeźdźcom.

Wysokie góry przerzynają wyspę od północy do południa na przestrzeni niemal 400 kilometrów. Gęste, zdrowe lasy porośnięte lijanami, ozdobione tu i owdzie palmami, pokrywają zbocza gór, których wysokość dochodzi od 3000 do 4000 metrów.

Doliny są błogosławione pod względem urodzajności. Na północno-wschód od Hong-Kong udają się tu

banany, ananasy, ryż, trzcina cukrowa, gdyż klimat jest napoly tropikalny.

Szczególnie bogactwa daje tu drzewo kamforowe.

Od roku 1895 wyspa należy do Japończyków. Ludność malajska zamieszkuje niedostępne puszcze wnętrza wyspy.

Każdy, kto chciał dostać się do nich tracił życie i głowę.

Dzięki temu, Malajczycy potrafili odseparować się od wszystkich narodów, zajmujących z biegiem lat doliny i porty i, rzucić na obcych taki koszmarny strach, że nikt nie odważył się nawet pomyśleć o zajęciu ich sądyb.

Dziś zamieszkuje Formozę ogółem około 140.000 Malajczyków. Od dolin i portów są oni oddzieleni rodzajem

muru granicznego wzniesionego przed wielu laty przez Chińczyków. Na tem poręczu, jakoby dla przestrogi, że nie wolno go przekraczać — znajduje się wielka, wspólna mogiła, która kryje w sobie zwłoki

(bez głów) 250 Chińczyków. Pochodzi ona jeszcze z tych czasów, gdy Chińczycy (przed 150 laty) usiłowali zrobić marsz w głąb kraju.

Jedynie nieliczne plemię Tso ucywilizowało się i zarzuciło okrutny zwyczaj obcinania głów swym wrogom. Reszta dzikich plemion do dnia dzisiejszego hołduje temu odwiecznemu i straszному zwyczajowi.

Japończycy byli zmuszeni, po wielu krwawych stratach własnych, pójść śladem dawnych Chińczyków i, odgrodzić się od nich specjalną granicą. Jeszcze w numerze koronacyjnym „Japan Times” z roku 1928 donoszono, że granica ta rozciąga się na przestrzeni

370 kilometrów, i że jest umocniona specjalnymi rowami strzeleckimi zasiekami z drutu oraz stałą strażą wojskową. W ważniejszych punktach granicznych ustawiono tu aż 9 wielkich baterij artyleryjskich. W niektórych punktach ustawiono no specjalne blokhauzy, które przy pomocy elektryczności są chronione na pewnej przestrzeni wokoło przed niespodziewanymi wycieczkami Malajczyków.

Od roku 1910 rozpoczęła Japonja regularną walkę z Malajczykami. Ekspedycje policyjno-wojskowe posuwają się krok za krokiem w głąb kraju, zdobywając zresztą z trudem dla kultury nowoczesnej ziemi Formozy i jej bogactwa. Urzęduje w listy strat japońskich są przez rażające! Corocznie ginie tu po kilkaset urzędników, żołnierzy i policjantów.

W ostatnich dwóch latach postęp kultury japońskiej — wzmógł się bardzo poważnie. Dziś żyją dzicy tylko w lasach dziewiczych, leżących wokoło góry Nutata (4000 metrów wysokości) jako jeszcze dzikich i niedostępnych. Podróż w te okolice jest zamknięta. Wszędzie indziej można już podróżować o czwyciście, wciąż jeszcze

pod opieką silnych straży policyjnych i zatrzymując się tylko w japońskich blokhauzach. Japończycy dokonują tu wiel

kich rzeczy. Strzelają i zabijają Malajczyków, ale tylko pod presją absolutnej konieczności — podbijając ziemię, pięć za pięć, starają się wypełnić misję kulturalną, łagodzić dzikość, obyczajów i zwyczajów Malajczyków. Praca ta wymaga niesłychanie dużej woli, cierpliwości, zmysłu obserwacyjnego i dokładnego wczucia się w zwyczaje, obyczaje i sposób myślenia dzikich.

Akcję taką prowadzi specjalne biuro, mieszczące się w Tokio.

Ostatnia masakra Japończyków, o której doniosły depesze, jest jednym z krwawych etapów pracy cywilizacyjnej Japonji w tym terenie.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

Tancerka Cilly.



Marylin Miller, bohaterka wielkiej rewji filmowej w naturalnych kolorach.

WYKAZAŁO SIĘ WYDANIE DRUGIE

ST. BALA TYTUŁOWY

GODZINA TYTUŁOWY

WYDANIE KSIĘGARNI „KODZIKI” CZYTALNIA

KODZIKI PRZEZ NADTOWMOWICZA 2.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH

— Nie mam czasu. Zapytaj go, czego chce.

— Patrz na Chińczyka. Wspomniał coś, że ma do pana interes z powodu wyjazdu.

— Chińczyk!!

— Widzi mi się, że tak, chociaż ubrany po naszemu.

— Czy czekał przedtem koło kiosku z gazetami?

— A jakże.

— Niech przyjdzie — zdecydował nagle Denis. Jeżeli to był ten, który obserwował dom, warto było z nim pomówić. Mogło to być coś ważnego.

W kilka chwil później gość wszedł do pracowni.

— Proszę, niech pan siada — rzekł Moore. — Czem mogę służyć?

Nieznajomy zajął wskazane krzesło. Rzeźbiarz obrzucił go uważnym spojrzeniem. Rysy twarzy nieznajomego zdradzały wybitnie mongolskie pochodzenie. Nie był to jednak ani Chińczyk, gdyż był jak na tę rasę, zbyt drobnej budowy, ani też Japończyk. Elegancki garnitur wskazywał na pierwszorzędny angielskiego krawca. Przez pełne pół minuty panował milczenie. Na ciekawy wzrok Moore'a odpowiedziało przenikliwe długie spojrzenie szparkowatych, kocich oczu, które wywołały w rzeźbiarzu refleksję, że znalazł się twarz

Mr. NYGUGEN.

18. Rue de la Pompe

Paris. 16-ème.

— Jestem w Paryżu na studiach. Widziałem wystawę pańskich arcydzieł. Dowiedziałem się z gazet, że pan udaje się do mojej ojczyzny na specjalne zaproszenie naszego cesarza. Chciałem się dowiedzieć, czy nie mógłbym panu w czem usłużyć.

Jego ojczyzna! A więc to Annamita! Dłatego taki podobny do Chińczyka!

— Bardzo panu dziękuję, ale dopóki nie znajdę się na miejscu, nie będę potrzebował żadnych specjalnych informacji. Pan studjuje w Paryżu — medycynę?

(D. c. n.)

132 lata

Procesowali się spadkobiercy biskupa.

Szczęśliwy jest człowiek, który się nie potrzebuje procesować. Jest to znana i uznana prawda, a jednak, jak wielu ludzi, pozabawia się ciągle w ten sposób pieniędzy i czasu i to dozwolnie. A potem gniewają się, że nie uzyskali nic, ale za

skorzystał trzech.

Dowodzący tego na sobie spadkobiercy biskupa Demetry umarli i pozostawił 6 milionów złotych.

Spadkobiercy kłócili się, procesowali przez 132 lat. Gdy nagle przyszło do zgody i wyrok wyrok, koszty urosły do sumy, że z 6 milionów rażać, z procentem każdy spadkobierca, których liczba wzrosła z 300, otrzymał

tylko 25 złotych.

Dickens, znakomity powieściopisarz angielski opowiada w swej powieści p. t. „Black horse” podobny historyczny spadkowy proces. Majątek pozostawił pewien bogaty plantator z zachodnich Indji. W r. 1823 rozpoczął się proces, ponieważ krewni nie mogli się pogodzić w sprawie podziału miljonowego dziedzictwa.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

W tym wypadku nie dostali ostatecznie nic; w roku 1869 za przestano proces, koszty bowiem pochłonęły tymczasem cały majątek, a nie znalazł się nikt, ktoby „dla zasady” chciał płacić dalej.

W roku 1882 ukończono we francuskim mieście Mampu proces, który trwał 628 lat!

W Hiszpanji prowadzony jest jeszcze obecnie proces od 210 lat, którego koszty pochłonęły już 24 miliony złotych.

— Jestem przekonana, a nawet gdyby tak nie było, to też bym pojechała. Nie mogę dawać temu lotrowi, że tak ze mną postąpił i muszę się jakoś zrewanżować.

Moore pomyślał, że gdyby baron de Grignon zobaczył błysk w oczach Julji, zrobiłoby mu się nieswojo.

— Prosta rzecz — ciągnęła Julja. — Tammy zabawi w Nowej Zelandji dłuższy czas. Po wiem znajomym, że jadę do Singapore, żeby się z nim spotkać, gdy będzie wracał. Singapore jest blisko Sajgonu, prawda?

— Trzy dni parowcem.

— No, widzisz... Więc, mój drogi, zarezerwuj dla mnie kajutę na tym samym okręcie!

— Dobrze — zgodził się ze śmiechem rzeźbiarz. — Wiesz, Julko, tylko ty jesteś zdolna do takich pomysłów. Myślałem, że pojedzie sobie spokojnie, jak przystało na szanującego się mistrza, dekorować pałac potentata, a tu tymczasem zapla-

— Jeżeli wolisz jechać sam, to pojedź innym okrętem.

— Za nic w świecie!

— Dziękuję ci, Denny. Wiedziałam, że się na tobie nie zawiodę. No, muszę cię już opuścić. Czy zobaczymy się jutro?

— Dobrze. Spotkamy się na obiedzie i omówimy nasz plan szczegółowo. Zaraz z rana kupię dla ciebie bilet.

ROZDZIAŁ II.

Denis stał na chodniku, odprowadzając wzrokiem oddalającą się szybko samochód Julji. Był pod wrażeniem jej osoby i narzuconej sobie awantury. Nie mógł przewidzieć, jak się to skończy, ale perspektywa długiej podróży morskiej w jej towarzystwie napędzała go wielką radością. Zastanawiał się, czy znów zacznie się dla niego dawne udreżenia miłosne, chociaż sądził, że raczej nie. Wierzył, że zwyciężył w sobie jej urok. Od tamtych czasów życie wypełniła mu sztuka i kobiety. Nie mógł już teraz udawać przed sobą, że cierpi na smutną chorobę nieodwzajemnionej miłości.

Z okna samochodu, znikające go na końcu bulwaru, wysunęła się mała rączka. Odklonił się i maszyna skreśliła na rozu,

Skierował się ku bramie i oczy jego zatrzymały się zrelucnie na człowieku o wschodnich rysach, który stał koło kiosku. Przeszło mu przez myśl dziwne przypuszczenie, że człowiek ten obserwuje dom. Sam nie wiedział, dlaczego mu to przyszło do głowy. Było to prawie podświadome, coś jakby głos instynktu.

Powrócił do pracowni, pograżony w myślach. Naturalnie takie przedsięwzięcie mogło być ogromnie ryzykowne. Nie miał pojęcia, jaka wartość mogły przedstawiać szmaragdy Tamorley'ów, może sto tysięcy funtów, albo więcej. W każdym razie był to najpiękniejszy garnitur szmaragdowy na całym świecie. Jak sobie ten Francuz wyobrażał spieniężenie takiej rzadkości? Cenne kamienie, podzielone na mniejsze, straciłyby prawie całą wartość. Do licha! Coby to był za skandal, gdyby ta rzecz dostała się do wiadomości publicznej. I ostatecznie, jeżeli nie uda się odzyskać tych klejnotów przed powrotem Tamorley'a, skandal będzie nieunikniony. A to Julja wpadła!

Rozmyślenia jego przerwał lokaj.

— Proszę pana, jakiś człowiek chce się z panem widzieć. Zachodził już przedtem, ale mu powiedziałem, że pan ma gości.

Szafirowy pajak

Przedruk wzbroniony. Przekład autoryzowany.

— Młody, ale sławny już rzeźbiarz Moore, zamieszkały w Paryżu, otrzymał od cesarza Annama propozycję wyrzeźbienia posągu bogini na nowel świątyni w tym kraju.

Gdy był zajęty pracą nad wyrobieniem posągu bogini, otrzymał telegram z Paryża, w którym informowano go o śmierci lorda Tamorleya, Julji której się widział od trzech lat, że chciała się z nim zobaczyć. Niedługo potem zjawiała się w jego atelier i powiadzała swemu dawnemu planicznemu adoratorowi, o przyjeździe do Paryża, na spotkanie z nim, na Rivierze z rzeźbiarzem baronem, który okazał się

niebieskim ptakiem.

Podczas wizyty ukradł jej rękawicę szmaragdową i odjechał okrętem do Sajgonu, nie zabierając szmaragdu, który przynosił mu na Rivierze, że Moore udaje się na dwór cesarza Annama, zaproponowała mu, że pojedzie z nim razem, aby odzyskać rękawicę klejnoty, zanim jej maż powróci z Nowej Zelandji.

— Młody, ale sławny już rzeźbiarz Moore, zamieszkały w Paryżu, otrzymał od cesarza Annama propozycję wyrzeźbienia posągu bogini na nowel świątyni w tym kraju.

Gdy był zajęty pracą nad wyrobieniem posągu bogini, otrzymał telegram z Paryża, w którym informowano go o śmierci lorda Tamorleya,

TANIEC LOTNICZKI NA PIASKU. RADJO POD GRANATOWYM MUNDUREM

Przeżycia odważnej Angielki.

Śladami słynnej Amy Johnson poszła inna angielska lotniczka pani Bruce, wyruszywszy 25-go września pokryjomu z lotniska w Heston na Daleki Wschód o czym pisaliśmy.

Pani Bruce nie miała jednak tego szczęścia, co Amy Johnson. Po wystartowaniu w Buszrze samolot jej począł źle funkcjonować, wreszcie, walcząc bezskutecznie z piaszczystą burzą w pustyni Beludżystanu (między Persją a Indjami), lotniczka zmuszona była wylądować w miejscowości Kuh-I-Nabarak, w odległości 40 mil od Dżasku. — Skrzydła samolotu wryły się w

się i podeszła do nadjeżdżających rozbójników z uprzejmym uśmiechem i wyciągniętą dłonią. Uzbrojeni w noże i karabiny, bandyci uszanowali odwagę lotniczki: odrzucili precz przygotowane sztucelki i powitali gościa „z nieba”. Z wielkim zainteresowaniem oglądali oni aparat samolotu i — rzecz dziwna — nie przywłaszczyli sobie żadnego przedmiotu.

Dzwonek budzika przypadł im również do gustu, dzwonili więc bez przerwy. Tak nawiązana została „przyjaźń” z rabusiami pustyni. Na trzeci dzień nadeszła pomoc z Dżasku. Samolot wydobyto z piasku, zreperowano i pani Bruce, serdecznie żegnana przez tłumy dzikich beludżów, opuściła miejsce swej przymusowej gościnny.

W angielskim mieście Brighton pewien radioamator i pewien policjant, który onego czasu był telegrafistą okrętowym, dokonali wspólnie wynalazku kieszonkowego aparatu radiowego, mającego, jak zapewniają, zrewolucjonizować policyjne metody ścigania zbrodni. Obaj wspomniani wynalazcy Dean i policjant Radgrave, od

roku już pracowali nad swoim pomysłem, mając nadzieję komendy policji w Brighton i otrzymawszy zasiłki pieniężne od miejscowego komitetu bezpieczeństwa. Praca ich była pokryta ściśle tajemnicą. Dean i Radgrave poprostu żyli w swoim laboratorium, znajdującym się w małym pokoiku na poddaszu ratusza.

Przed paru miesiącami wania ich osiągnęły pierwszy sukces. Radgrave, przesiadając się z aparatem po niskich skałach, otrzymał możliwość od Deana, nadającego wspólnego laboratorium. W ostatnich czasach łazcy wysiłki swoje skierowali na zmniejszenie rozmiarów aparatu, który obecnie waży zaledwo

młoklego piasku, aparat „stanął dęba” na śmigle, pani Bruce ledwo uszedłszy z życiem zmuszona była lądować gdzie Bóg dał. Lecz najgorsze chwile nie minęły. Widok spadającego samolotu ściagnął na miejsce lądowania tłumy dzikich beludżów. Samotna, bezbronna kobieta wśród dzikich tubylców! — sytuacja była nie do pozazdroszczenia. W telegraficznym swym raporcie pani Bruce opisuje scenę „powitania” dzikusów.

„Otoczyli oni ciasnym kołem samolot i począli tańczyć, spoglądając na mnie nieprzyjaźnie i wymachując kijami. Udawałam, że nie żywię żadnej obawy, uśmiechałam się do nich, ścisiskałam dłonie dzikusów — w ten sposób udało mi się ich rozbroić.

„Abym pozyskać ich sympatię, począłam tańczyć i śpiewać, czemu beludżowie przyglądali się z wielkim zainteresowaniem. Następnie bawiłam śmieszne dzieci, które się do mnie zbliżyły. Tak trwało kilka godzin, aż wreszcie przekonałam się, że mi już nic nie grozi. Zwłaszcza bawił dzikusów dzwonek mego budzika, to też musiałam go ciągle nakrecać i dzwonić nieustannie. Wódz beludżów Szah-morad-bin-Salla odtńczył jakiś taniec wojenny, zapraszając mnie gestami do wzięcia udziału w tanach. Oczywiście nie czekałam na powtórne zaproszenie”.

Następnego ranka lotniczka skreśliła kilka słów na kartce, prosząc gościnnego wodza (oczywiście na migi) o przesłanie swej kartki do miasta Dżosk. — Wystanec wyruszył natychmiast z Kuh-I-Nabarak. — Dwaj wędrujący bandyci, których nie mało jest na drogach karawanowych Beludżystanu, dowiedziawszy się o tem, że na pustyni „spadła z nieba”

biała kobieta, pośpieszyli do miejsca lądowania samolotu. Gdy ujrano rozbójników, zbliżających się na ośiach, beludżowie, którzy sami się obawiali wszechmocnych bandytów, zaproponowali Angielce ukrycie się w kabinie samolotu. Pani Bruce przeżyła kilka bardzo niepokojących chwil. Wreszcie zdecydowała

Siedlisko myśli pełni inne jeszcze funkcje.

Mózg jako apteka organizmu.

Czerwona barwa podnieca — niebieska uspokaja.

W Berlińskim Instytucie Koeha dla badań naukowych byliśmy świadkami ciekawego eksperymentu: po odłączeniu mózgowia zwierzęcia próbnego, podlegającego narkozie, oświetlono je kolejno czerwonym i błękitnym światłem małej latarki kieszonkowej. W międzyczasie skierowano prąd elektryczny do mózgu pod kolejnym wpływem czerwonego i błękitnego światła. Wywołało to wielce ciekawe zjawisko: przy czerwonym świetle wrażliwość podnosiła się do najwyższego stopnia, przechodząc

w krańcowe rozdrażnienie, gdy przy błękitnym świetle następowało zupełne uspokojenie. Ten psychiczny wpływ barw nie jest zjawiskiem nowym. Zauważano go już w fabryce płyt fotograficznych. Rozdrażnienie pracowników, zatrudnionych przy czerwonym świetle, a także wrażliwość ich wzrastała silnie. Przy błękitnym świetle panował natomiast zupełnie spokój.

W ostatnio wzmiankowanym wypadku jednak barwy działały na duszę za pośrednictwem wzroku, t. j. oczy przyjmowały wrażenie barw, komunikując mózgowi gotowe wrażenie myślowe wzroku. Przy eksperymencie w zakładzie Koeha zaś barwy: czerwona i błękitna, działały wprost na mózg, wywołując te same skutki. Rzecz wprawdzie nie można, że mózg widzi barwy, a jednak w jakimś sposób odczuwać musi ich podniecie, skoro wyraźnie na nie reaguje. Stąd wniosek prosty: mózg niekiedy niecznie potrzebuje organów zmysłów dla przyjmowania wrażeń świata zewnętrznego, przyjmuje je także i przerabia zupełnie samodzielnie i bezpośrednio. Zjawisko to staje się bardziej zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mózg i skóra z jej organami czucia wspólnie mają pochodzenie, t. j. utworzone są z jednakoowej warstwy zarodka.

Ponadto z tej epoki twierdzenia się mózg zachowuje inne jeszcze funkcje, wspólne z funkcją skóry, prócz wrażliwości na podniecie i

pełni czynności apteki organizmu. Na skórę działają wpływy zewnętrzne, zarówno dobre jak i złe i skórze właśnie przypada

danie wykorzystania dobrych wpływów i

przeciwdziałania się złym. Skóra zatem odgrywa główną rolę w wytwarzaniu odtrutek przeciwko zakaźnym pierwiastkom chorobotwórczym.

Jak dotąd pierwsze miejsce w tej dziedzinie przypisywano skórze. Po ostatnich badaniach naukowych okazało się, że pierwszeństwo pod tym względem należy się mózgowi.

Lekarze instytutu Koeha dowiedli, że mózg przed wszystkimi organami posiada największą zdolność wytwarzania jądów przeciwdziałających. Zastrzyknięcie zarazku dyfterytycznego (błonicznego) do mózgu wywołało tak szybkie wytwarzanie się przeciw działającego jadu, jakiego dotąd nie zauważono

przy żadnym szczepieniu. Szczegół ten wykazuje najdokładniej otrzymane obliczenia i pomiary: zastrzyk trucizny do mózgu wywołuje stokrotnie więcej jadu przeciwdziałającego niż zastrzyk żyly.

Ta świeżo odkryta własność mózgu wytwarzania wielkich ilości

odtrutek wysuwa możliwość szczepień ochronnych wprost do mózgu i ta tylko zachodzi przeszkoda, że ilość jadu potrzebna do podobnych szczepień dla uodpornienia organizmu przekracza ilość możliwą do zastrzyku mózgowego. Pomimo to nauka zajęła się rozpatrywaniem tej kwestji i jej ewentualnem urzeczywistnieniem.

Podszuchane.

HOTEL.

— W jakiej cenie są pokoje?
— Po 5 i 8 złotych.
— Jaka jest różnica między nimi?
— Pokoje po 5 złotych są zawsze zajęte.

PROFESOR.

Profesor przychodzi do okienka pocztowego.
— Poproszę o znaczek za piętnaście groszy.
Urzednik wydaje znaczek.
Profesor: Ile płacę?

TO CO INNEGO.

Pani domu: Dlaczego paniąkę zwolniono z poprzedniego miejsca?
Służąca: Bo rozbiłam filiżankę.
Pani domu: To przecież nie jest powód do zwolnienia.
Służąca: Ale filiżanka upadła na głowę mej pani.

WINSZUJEMY:

Jutro: Elżbięcie.
Wschód słońca 6.35.
Zachód — 4.02.
Długość dnia 9.25.
Ubyło dnia 7.07.
Tydzień 45.

Głośnik w roli portjera

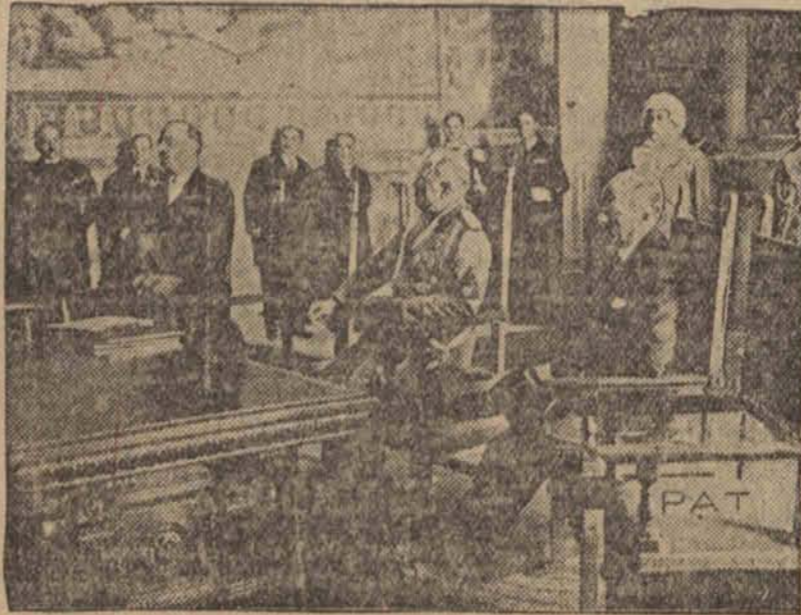
Aparat nadawczo-odbiorczy w blaszanej puszcze.

W Niemczech użyto głośnika do czynności, spełnianych zazwyczaj przez portjera.

Mieszkańcy odosobnionych domków, otoczonych ogrodem, bywają często w kłopotcie, gdy u furtki ich domu w nocy lub w niepogodę odezwie się — dzwonek. Pomijając już względ, że odbywać wówczas drogę do ogrodu furtki jest rzeczą bardzo niewygodną, trzeba pamiętać i o tem, że otwierając drzwi każdemu, kto do

nich zadzwoni, może się okazać niebezpiecznym. Aby temu zaradzić, umieszczono u wrot do ogrodu w blaszanej puszcze aparat nadawczo-odbiorczy w głośnik. Człowiek, który przy pomocy tego urządzenia chce się z kimś porozumieć, musi najpierw zamieścić w puszcze dzwonek, a następnie, nie wstępując na niebezpieczną drogę, ani na zetknięcie z ludźmi, włączyć go.

Nowy kodeks karny w Italji.



W obecności Benito Mussoliniego minister Rocco wręczył gubernatorowi Rzymu egzemplarz nowego kodeksu karnego i procedury karnej.

Indianie na wojennej ścieżce.

Spór o cmentarz.

Po przeszło 100-letniej przerwie ostatni potomkowie sławnego szczepu Mohikanów znaleźli się na ścieżce wojennej i to znowu przeciwko

którym prócz szeregu nagrobków, znajduje się również jeden

wielki obelisk.

postawiony w roku 1833 na grobie ostatniego naczelnika szczepu Mohikanów w obecności ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Jacksona.

Dzisiejsi potomkowie Mohikanów mieszkają na terenie stanowiącym rezerwat, położonym w odległości 6 km. od miasta Norwich. Nie są to jednak Indianie czystej krwi, lecz metysi, zrodzeni z Indian i białych. Za rozparcelowany cmentarz i zakłócenie spokoju zmarłych przodków żądają oni odszkodowania w kwocie jednego miliona dolarów.

—:0:—

Szkola na kółkach.

„Oświatowy” pociąg.

W Meksyku istnieją dotąd wsie bez szkół. W celu umożliwienia młodzieży korzystania z jakiejś takiej nauki, zapoczątkowano

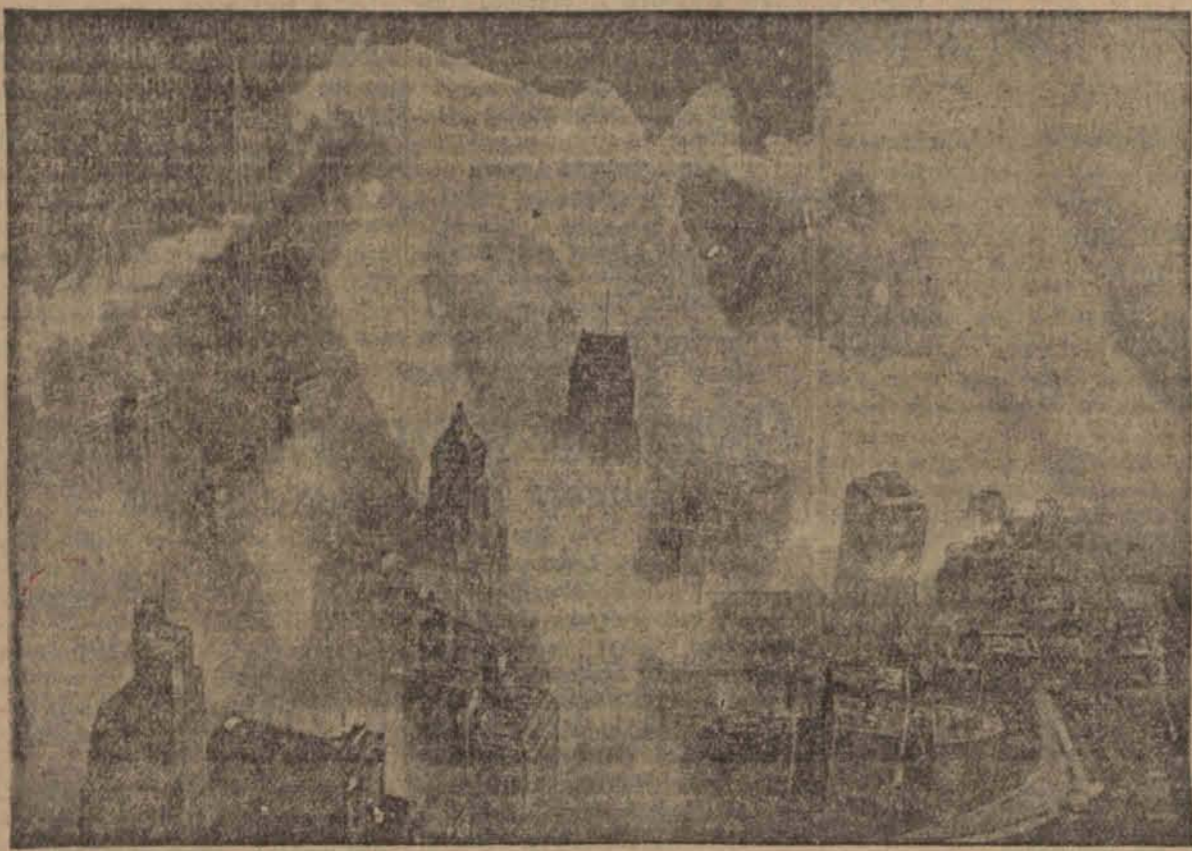
szkoly na kółkach.

Andrzej Osuna w Monterey, dyrektor kuratorium w stanie Nuevo Leon, zawarł umowę z meksykańską dyrekcją kolei i wyjął od niej trzy wagony towarowe wraz z lokomotywą. Dwa wagony urządzono na klasy, a trzeci służy nauczycielom jako mieszkanie.

Osobliwy pociąg objeżdża o umówionym czasie wsie, w których niema szkół i w nim odbywa się normalna nauka. Zdaje się, że rzecz ta zaprowadzi się niebawem, bo jak donoszą, wpłynęły już do różnych dyrekcji kolei petycje o podobne wagony.

—:0:—

Nowy Jork w obłokach dymu.



Amerykańska Flota powietrzna dokonała próby obrony Nowego Jorku przed napadem lotniczym. Całe miasto zostało spowite w sztuczne obłoki, kryjące drapacze chmur przed okiem przeciwnika.